



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 45/2025, 26 CZERWCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Szczyt NATO w Hadze – czy Sojusz utrzyma wiarygodność?

Wojciech Lorenz, Oskar Pietrewicz

Na szczycie NATO w Hadze sojusznicy zatwierdzili decyzję o zwiększeniu wydatków na obronność do 5% PKB do 2035 r., z czego 3,5% ma przypadać na wydatki na sprzęt i uzbrojenie, a 1,5% na inwestycje związane z obronnością, takie jak infrastruktura. Ma to ułatwić szybkie wzmocnienie potencjału europejskich państw Sojuszu, zapewnienie wiarygodnej zdolności do odstraszenia i obrony oraz utrzymanie wsparcia dla Ukrainy. Inne kwestie zostały pominięte, co miało zmniejszyć ryzyko napięć między prezydentem Donaldem Trumpem i sojusznikami.

Jakie znaczenie ma decyzja o zwiększeniu wydatków do 5%?

Zgoda na zwiększenie wydatków wskazuje, że większość państw dostrzega strategiczne zagrożenie dla Europy oraz uznaje, że USA będą miały coraz bardziej ograniczoną zdolność do wspierania europejskich sojuszników w razie konfliktu z Rosją. Nie rezygnując z prób całkowitego podporządkowania sobie Ukrainy, Rosja wzmacnia potencjał militarny i posługuje się groźbą eskalacji wobec NATO. Stany Zjednoczone koncentrują się natomiast na zagrożeniu ze strony Chin, co będzie prowadzić do mniejszego zainteresowania bezpieczeństwem Europy, a być może także do wycofania z niej części amerykańskich wojsk. Istnieje więc ryzyko, że w sytuacji zaangażowania USA w innym regionie, np. w Indo-Pacyfiku, Stany Zjednoczone nie będą w stanie udzielić znaczącego wsparcia konwencjonalnego sojusznikom, a Rosja zdecyduje się na przetestowanie wiarygodności NATO. Ponieważ Trump domagał się zwiększenia wydatków do poziomu 5%, wzrastają szanse, że nie podejmie decyzji związanych z nieskoordynowanym zmniejszeniem wsparcia dla Sojuszu, co mogłoby zachęcić Rosję do agresji. Cel jest ambitny, ale został podzielony na

dwie kategorie, aby był realistyczny. 3,5% ma być przeznaczane na sprzęt wojskowy i uzbrojenie, a 1,5% na inwestycje związane z obronnością, np. infrastrukturę. Już osiągnięcie przez państwa europejskie średnich wydatków na poziomie 3% PKB zapewniłoby co najmniej dodatkowych 50 mld dolarów rocznie na inwestycje. W ciągu kilku lat do dekady umożliwiłoby to znaczące wzmocnienie potencjału wojskowego, zmniejszenie uzależnienia od USA oraz zapewnienie wiarygodnego odstraszenia i zdolności do obrony. Do drugiej kategorii można zaliczyć m.in. wydatki na wsparcie dla Ukrainy, co zwiększy szanse, że zostanie utrzymane na dotychczasowym poziomie.

Jakie jeszcze decyzje podjęto?

Grupa 12 sojuszników (w tym Polska) podpisała porozumienie o zarządzaniu materiałami krytycznymi, aby ułatwić ich pozyskiwanie, przechowywanie, transport i odzyskiwanie oraz zwiększyć ich dostępność dla sektora obronnego. W ramach finansowanych przez tę grupę zasobów przeznaczanych na potrzeby Sojuszu zdecydowano także o zwiększeniu liczby samolotów do tankowania w powietrzu z 10 do 12. Choć nie jest to znaczne wzmocnienie potencjału, dotyczy jednego z tych obszarów,

KOMENTARZ PISM

w których europejscy sojusznicy pozostają zbyt silnie uzależnieni od USA. Podjęto też decyzję o rozmieszczeniu grupy bojowej NATO w Finlandii, państwie, które weszło do Sojuszu w 2023 r. Podobne grupy bojowe zostały już w ostatnich latach rozmieszczone w innych państwach wschodniej flanki w celu wzmocnienia zdolności do odstraszania i obrony. Jest to więc krok w stronę pełnej integracji Finlandii z Sojuszem. Opublikowane zostały też przyjęte już wcześniej dwie strategie, które mają ułatwić szybsze inwestycje w rozwój potencjału i zmniejszanie uzależnienia od USA. Pierwsza z nich dotyczy wykorzystania komercyjnych satelitów na potrzeby Sojuszu, druga ma ułatwić wdrażanie nowych technologii i systemów uzbrojenia, rozkładając na koalicję państw koszty i ryzyko związane z ich testowaniem.

Czy NATO zmieniło podejście do Ukrainy?

Podejście USA do wojny na Ukrainie i napięte relacje między Trumpem a prezydentem Wołodymyrem Zełenskim były istotnym problemem dla organizatorów szczytu. Na poprzednich spotkaniach Sojusz deklarował jednoznaczne poparcie dla Ukrainy oraz wzmacniał komunikaty polityczne dotyczące jej przyszłego członkostwa w NATO, nawet jeśli w Sojuszu nie ma konsensusu w tej sprawie. Administracja Trumpa wysyłała jednak sygnały, że sprzeciwia się obecności Zełenskiego na szczycie. Zdecydowano więc nie organizować spotkania na szczęblu przywódców w formacie Rady NATO–Ukraina. Prezydent Ukrainy został jednak zaproszony i wziął udział w nieformalnej kolacji wydawanej przez króla Holandii, miał wystąpienie w holenderskim parlamencie oraz uczestniczył w spotkaniu z najważniejszymi państwami NATO w formacie E5 (Francja, Niemcy, Polska, Wielka Brytania, Włochy). Udało się też doprowadzić do krótkiego spotkania Trumpa z Zełenskim, co zwiększa szanse na dalszą poprawę relacji. W wyjątkowo krótkiej deklaracji końcowej znalazło się natomiast zapewnienie o wsparciu dla Ukrainy, chociaż nie było już odwołania do jej aspiracji członkowskich.

Udało się więc przynajmniej zachować pozory poparcia dla Ukrainy przy faktycznym ograniczaniu zaangażowania USA w bezpieczeństwo tego kraju. Nie udało się natomiast opracować i przyjąć ram strategii wobec Rosji. Sojusznicy wyznaczyli takie zadanie strukturom Sojuszu na poprzednim szczycie w Waszyngtonie, ale powrót Trumpa do Białego Domu i próba zmniejszenia napięć w relacjach USA z Rosją uniemożliwiły jego realizację.

Jakie znaczenie miało spotkanie w formacie NATO-IP4?

Wbrew pierwotnym planom do Hagi nie przyjechali premierzy Australii Anthony Albanese i Japonii Ishiba Shigeru oraz prezydent Korei Płd. Lee Jae Myung. Głównym powodem był brak zaplanowanej sesji w formacie NATO-IP4 (NATO, Australia, Korea Płd., Japonia, Nowa Zelandia) z udziałem wszystkich przywódców. Zamiast tego odbyło się spotkanie premiera Nowej Zelandii i ministrów z trzech pozostałych państw z sekretarzem generalnym NATO. Osłabia to polityczne znaczenie [formatu NATO-IP4](#), który działał od 2022 r. Zmniejsza też polityczną wagę przekazu o rosnącej współzależności obszarów euroatlantyckiego i indopacyficznego w wymiarze bezpieczeństwa, zawartego w [madryckiej strategii NATO z 2022 r.](#) Osłabienie politycznego wymiaru współpracy jest tym bardziej znaczące, że jeszcze w kwietniu br. sekretarz generalny NATO Mark Rutte odwiedził Japonię. Nieobecność trzech przywódców państw IP4 odzwierciedla brak przywództwa USA, które za administracji Joe Bidena przejawiało się w postaci zabiegów o zintensyfikowanie dialogu i współpracy między amerykańskimi sojusznikami z Azji i Europy. Kontynuowanie dialogu NATO-IP4 jest możliwe na niższym szczeblu, np. ministrów spraw zagranicznych (realizowane od 2020 r.) i obrony (od 2024 r.). Zamiast NATO-IP4 na znaczeniu mogą zyskać dwustronne formaty współpracy państw azjatyckich z Sojuszem w ramach Individually Tailored Partnership Program.